

Piotr Krzyżański

Zakład Historii Wojskowej IH UAM

Koń jako zwierzę graniczne.

Horse as a border animal.

Abstrakt

Artykuł próbuje podkreślić wyjątkową rolę konia jaką może on odegrać w Studiach nad Zwierzętami. Dzięki funkcjonowaniu na granicy dwóch światów: zwierząt hodowlanych oraz towarzyszących, a także niezwykle bogato opisanej roli w dziejach, badania nad koniem posiadają potencjał by stać się jednym z wiodących pól w analizach relacji człowiek-zwierzę. Autor pragnie wprowadzić czytelnika w dosyć hermetyczny świat współczesnej hippiki i podnieść jego zdaniem najistotniejsze problemy badawcze z którymi mogą zmierzyć się naukowcy.

Słowa kluczowe: Studia nad zwierzętami, Koń

Abstract

An article is an attempt to emphasize an extraordinary position of horse, could yet be achieved in Animal studies. Being a part of two worlds: domesticated animals and so-called „pets”, furthermore supported by well describe portrayal of horse in the History, horse studies have a great potential to become a leading scientific research field in studying of human-animal relations. Author wishes to introduct readers to hermetic world of modern equine industry and raise the most important, in his opinion, research issues to be consider by scientists.

Keywords: Animal science, Horse

Poniższy artykuł został zainspirowany pracą profesora Jamesa Serpella *W towarzystwie zwierząt*¹, w której autor zakreślił genezę współczesnej dwoistości kanonu norm społeczeństwa coraz mocniej zżytego ze swymi pupilami, które godzi się na bezduszny i utylitarny stosunek do hodowanego przemysłowo żywego inwentarza. Koń, dzięki swej niezwyklej pozycji zarówno w dziejach jak i współczesności zdaje się funkcjonować w obydwu światach, zaś racjonalność jego

¹ J. Serpell, *W towarzystwie zwierząt. Analiza związków ludzie-zwierzęta*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1999.

działania, może być większa niż ludzka². Dlatego zasadnym zdaje się pytanie: czy szerzej nie rozpoznany przez badaczy koń może stać się przydatnym narzędziem do badania granic ludzkiego postrzegania zwierząt w klasyfikowaniu ich jako inwentarza bądź pupila, szczególnie jeśli chodzi o płynność przejścia między obydwoma kategoriami, które autor postara się zasygnalizować w artykule.

Naturalnie sama geneza norm, która prowadzi do dwoistości w relacjach ludzie-zwierzęta wynika z o wiele głębszych przesłanek i zdaje się mieć charakter wielopłaszczyznowy. Jej podstawą jest podział na egalitarny kanon moralny w którym najwyższym dobrem jest jednostka ludzka lub szerze – czujący organizm, z drugiej zaś strony nieegalitarny kanon nacjonalistyczny w którym najwyższą wartość stanowi zbiorowość do której należymy³ i dlatego stosunek człowieka do zwierząt lub konkretnego zwierzęcia zawsze będzie wynikała z osobistych przekonań danej jednostki, nie zaś posiadania praw lub ich braku przez dane zwierzę. Przykładem może być paradoksalne w przypadku mieszkańców wielkich miast poszukiwanie bliskości natury i przestrzeni, która jest odpowiedzią na wielość z którą trzeba sobie radzić w wielkomiejskim środowisku, prowadzącym do zblazowania i wycofania.⁴ Jednocześnie odejście od „natury” w rozumieniu odcięcie się większości społeczeństwa od procesu „produkcji” mięsa sprawiło, iż los zwierząt nikogo już tak naprawdę nie obchodzi⁵. W tym kontekście pogodzenie dwóch przeciwstawnych poglądów: traktowania zwierzęcia jako „fabryki” mięsa, mleka czy jaj oraz traktowania zwierzęcia w kategoriach pupila lub niekiedy wręcz członka rodziny, nie sprawia większości ludzi problemu, ponieważ zwierzę nie jest konkretnym zwierzęciem, lecz alegorią czyli określoną rolą⁶. Choć w tym miejscu należy pamiętać, iż mimo wielu dobrodziejstw płynących z bycia „pupilem”, zwierzę towarzyszące również pełni swą funkcję, o ile oczywiście jego właściciel nie zainwestuje swego czasu w poznanie głębszych potrzeb zwierzęcia, poza tymi czysto fizjologicznymi, i nie wyjdzie im naprzeciw.

Sam termin pupil ulubieniec, a niekiedy również pociecha, wywodzi się z anglojęzycznego słowa *pets*, które w XVI wieku „zwykle odnosiło się do jagnięcia wykarmionego przez

² M. DeMello, *Animals and society. Introduction to human-animal studies*, Columbia University Press, Nowy York 2012, s. 383.

³ W. Rapior, *Zwierzęta w mieście. Podwójna normatywność zwierząt i ludzi*, (w:) A. Mica, P. Łuczeczko (red.), *Ludzie i nie-ludzie. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna*, Wydawnictwo Orbis Exterior, Pszczółki 2011, s. 261.

⁴ W. Rapior, *Zwierzęta w mieście. Podwójna normatywność zwierząt i ludzi*, (w:) A. Mica, P. Łuczeczko (red.), *Ludzie i nie-ludzie. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna*, Wydawnictwo Orbis Exterior, Pszczółki 2011, s. 262-263.

⁵ W. Służewski, *Priony – dramatyczna lekcja pokory*, H. Korpikiewicz (red.), *Człowiek-zwierzę-cywilizacja. Aspekt humanistyczny*, Wydawnictwo – Drukarnia Prodrug, Poznań 2001, s. 128.

⁶ W. Rapior, *op. cit.*, s. 269.

człowieka”⁷. Z perspektywy historycznej w zależności od kultury czy okresu w dziejach, możemy dostrzec całą gamę zachowań w których zwierzęta były traktowane nie tylko jako źródło białka, ale pełniły też funkcje myśliwskie, strażnicze czy wręcz towarzyszące i konie doskonale wpisują się w ten obraz.

Cytując Marshalla Sahlinsa, James Serpell zauważa, iż w społeczeństwach anglosaskich, dla których apogeum zaangażowania w hodowlę przypadł na okres rewolucji industrialnej⁸, zjedzenie konia stanowi tabu, bowiem konie, zarówno jak psy, cieszą się statusem podmiotów. Mają swoje własne imiona, ich właściciele rozmawiają z nimi, co raczej nie zdarza się w przypadku trzody chlewnej czy bydła, choć psy jako domownicy są o wiele bliżsi człowiekowi⁹. Jednak by w pełni zrozumieć specyfikę badań nad koniem, należy pamiętać o kilku istotnych informacjach.

Wyjątkowo intrygującym zagadnieniem jeśli chodzi o budowanie relacji człowiek-koń, jest podział jeźdźców ze względu na płeć¹⁰. Konie są prawdopodobnie jedynym zwierzęciem, którego wpływ na człowieka jest uzależniony od płci posiadacza, a jest to wpływ znaczący, bowiem prezentowane są dwie zupełnie skrajnie postawy. Badani mężczyźni okazali się agresywni i skłonni do dominacji, podczas gdy kobiety opisano jako przyjazne światu i pozbawione agresji¹¹. Niezwykłość tego zjawiska podkreśla kwestia ilościowego zaangażowania w jeździectwo i sporty jeździeckie. Liczbę osób jeżdżących konno szacuje się w Polsce na około 300 tysięcy ludzi z czego 30 tysięcy osób jest czynnie związane ze sportem konnym i zarejestrowane w Polskim Związku Jeździeckim. W tej liczbie znajdują się nie tylko zawodnicy i sędziowie, ale również posiadacze odznak jeździeckich, szkoleniowcy i weterynarze¹². Nieoficjalnie szacuje się, iż wśród osób zaangażowanych w rekreację konną kobiety stanowią nawet 90%, co stanowi olbrzymią przewagę. Jeśli jednak spojrzymy na rankingi sportowe¹³, jeździectwo możemy dostrzec wręcz odwrotną proporcję wśród seniorów i dopiero wśród młodych jeźdźców oraz juniorów proporcje zaczynają się stopniowo wyrównywać by w młodszych kategoriach wiekowych, zostać zdominowane przez kobiety. Kobiety coraz aktywnie wchodzą również na „rynek” jeździecki i wiążą swe losy

⁷ J. Berger, *O patrzeniu* Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 1999, s.21 za: W. Rapior, *Zwierzęta w mieście. Podwójna normatywność zwierząt i ludzi*, (w:) A. Mica, P. Łuczczko (red.), *Ludzie i nie-ludzie. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna*, Wydawnictwo Orbis Exterior, Pszczółki 2011, s.270.

⁸ E.H. Edwards, *Wielka Encyklopedia: Konie*, Muza S.A., Warszawa 2002, s.248-253.

⁹ M. Sahlins, *Culture and Practical Reason*, Chicago University Press, Chicago 1976, s. 174-165, za: J. Serpell, *op.cit.*, s. 83.

¹⁰ L. Birke, *Interwoven lives: Understanding Human/Animal Connections* (w:) T. Holmberg (red.), *Investigating Human/Animal Relations in Science, Culture and Work*, Uppsala universitet, Uppsala 2009, s. 23-24.

¹¹ Serpell, *op. cit.*, 55.

¹² Kamila Górecka, *Jak to jest z tym jeździectwem w Polsce...?*, <http://www.pzj.pl/node/526977> - data dostępu: 30.X.2016 r.

¹³ Dostępne na witrynie internetowej Polskiego Związku Jeździeckiego, www.pzj.pl

zawodowe z wierzchowcami, stawiając nie tyle na zysk swych przedsięwzięć, lecz na dobrostan zwierząt i rozwój relacji emocjonalnych pomiędzy nimi, końmi i ich gośćmi (nie „klientami”)¹⁴. Oczywiście wyjaśnienie tego paradoksu wymaga poważnych i rzetelnych badań, jednak coraz częściej zauważa się ambicjonalne podejście mężczyzn do jeździectwa i niestety często przedmiotowe do koni, co przekłada się na ich wyniki sportowe, podczas gdy kobiety zdają się przede wszystkim stawiać na budowę więzi ze swym wierzchowcem. Co również warto jest wspomnienia, różnice w podejściu do konia warunkowane płcią jeźdźca, zdają się wpływać na zachowanie samego konia, który układany przez zdecydowane metody mężczyzny jest bardziej posłuszny, lecz pod kobiecą ręką, staje się mniej płochliwy i bardziej ufny wobec człowieka¹⁵.

W tym miejscu chciałbym na chwilę opuścić europejski krąg kulturowy i przedstawić dosyć intrygujący pozaeuropejski przykład podejścia do koni. Spośród wszystkich końskich ras najbardziej wyjątkową pozycję uzyskał koń arabski, któremu przypisuje się wiele zalet, począwszy od wielkiej wytrzymałości oraz odporności na choroby, poprzez niezwykłą grację i piękno, a zakończywszy na szybkości i niezwykłej inteligencji. W stosunku Beduinów do swych wierzchowców, możemy dostrzec o wiele większą niż w przypadku Europy amplitudę zachowań. Z jednej strony wierzchowiec niemal od narodzin aż do śmierci nie był oszczędzany. Jego życie wypełniała ciężka praca w trudzie i niedostatku. W taki też sposób dokonywała się naturalna selekcja, bowiem tylko najwytrzymalsze z wierzchowców mogły przetrwać liczące setki kilometrów wyprawy, często bez pojenia (tzw. „próby wody”) lub galopując w największym słońcu, gdy upały sięgały nawet 50 stopni Celcjusza bez względu czy był to ogier czy klacz, która miała się ożrebić. Jedynie wobec młodzieży w wieku 18 miesięcy stosowano bardziej zrównoważone metody, lecz nawet one były dosyć ciężkie, ponieważ w ciągu tygodnia koń musiał podwoić dystans, który mógł przebiec bez wypoczynku. Wszystko w myśl: „Jeździec konia kształci tak, jak mąż żonę”.

Z drugiej zaś strony, Beduinów łączył z końmi więzi, które byłyby nie do pomyślenia w Europie. Ilekroć zsiadał z konia, Beduin ocierał pot ze swego wierzchowca, głaskał bezustannie i dzielił się swym jedzeniem oraz wodą, którą w potrzebie wolał napoić konia niż własne dzieci. Niezwykle intrygujące było zabieranie na noc przez Beduinów źrebiąt i źrebnych klaczy do namiotów. To fascynujący przykład wprowadzania koni w środowisko ludzi, który skłania do zastanowienia się nad kwestią czy konie, które w ciągu setek pokoleń miały okazję przyjrzeć się

¹⁴ E.A. Cederholm, Hosts, guests and horses: triadic relationships in horse-based hospitality (w:) E.A. Cederholm, A. Björck, K. Jennbert, A.S. Lönngrén (red.), *Exploring the Animal Turn: Human-animal relations in Science, Society and Cultures*. Lund University, Lund 2014, s. 207-218.

¹⁵ <http://czubajka.pl/2014/02/kwestia-plci/> - data dostępu: 30.X.2016 r.

życiu ludzi, nie rozwinęły dzięki temu swej inteligencji¹⁶. I być może to również niezwykła inteligencja była powodem dla którego konie zaskarbiły sobie przyjaźń ludzi, bowiem konie posiadają nie tylko niezwykłą ciekawość¹⁷ czy pamięć, ale również potrafią posługiwać się narzędziami¹⁸, co jest najlepszym dowodem ich zdolności.

I co również warte jest zaznaczenia dla poniższej pracy, podstawą hodowli koni arabskich były nie ogiery, jak wyglądało to w Europie, lecz klacze¹⁹, co w dosyć interesujący sposób koreluje z najnowszymi ustaleniami dotyczącymi hierarchii stada w którym to rządzi klacz, nie zaś dominujący ogier²⁰.

Mając na względzie to co zostało powiedziane o historycznym stosunku pozaeuropejskiego ludu do koni, chciałbym wrócić do czasów dzisiejszych i ukazać współczesne podejście do koni w sporcie, analizując dwa skrajne stanowiska. Z jednej strony mamy do czynienia z „Kodeksem Postępowania z Koniem” przygotowanym przez Polski Związek Jeździecki²¹. Możemy w nim przeczytać następujące treści:

- *Konie mogą być poddawane jedynie treningowi, który jest dopasowany do ich możliwości fizycznych i poziomu dojrzałości do danej dyscypliny. Nie mogą być poddawane żadnym metodom, które są okrutne lub/i powodują strach.*
- *Nie będzie tolerowane okrucieństwo wobec konia przy użyciu naturalnych pomocy lub pomocy dodatkowych (np. bat, ostrogi, itd.)*
- *Konie muszą być godnie i humanitarnie traktowane, po przejściu na emeryturę.*

Z drugiej strony możemy przytoczyć wzmianki o amerykańskim rodeo, które roztaczając wokół siebie wizje romantycznych czasów podboju Dzikiego Zachodu i nieszkodliwej męskiej rozrywki będącej okazją do dowiedzenia swych zdrowych, męskich cnót, stało się niczym więcej jak skomercjalizowanym maltretowaniem zwierząt. Mamy tam do czynienia z brutalnym ujarzmianiem „bestii”, które uprzednio są doprowadzane do szału za pomocą kłucia ostrogami, krępowania okolic genitalnych rzemieniem czy dżganiem w okolicę odbytu za pomocą pałki elektrycznej. By widownia nie odczuwała współczucia, zwierzętom nadawane są złowrogie imiona. Dręczone w ten sposób wielokrotnie w ciągu dnia zwierzęta, doprowadzane są do okaleczenia lub

¹⁶ F. Kucera, Koń arabski w kulturze Orientu, w: Sensus Historiae 2013, nr XII (3), s. 11-28.

¹⁷ H. Korpikiewicz, Porozumienie ze zwierzęciem. Przyczynek do międzygatunkowej komunikacji niewerbalnej, (w:) H. Korpikiewicz (red.), op.cit., s. 49.

¹⁸ H. Korpikiewicz, op. cit. s. 39-40.

¹⁹ F. Kucera, op. cit., s. 14.

²⁰ H. Korpikiewicz, Porozumienie ze zwierzęciem. Przyczynek do międzygatunkowej komunikacji niewerbalnej, (w:) H. Korpikiewicz (red.), Człowiek-zwierzę-cywilizacja. Aspekt humanistyczny, Wydawnictwo – Drukarnia Prodrug, Poznań 2001, s. 49.

²¹ <http://www.pzj.pl/kodeks-postepowania-z-koniem> - data dostępu: 30.X.2016 r.

śmierci²². Tak duża rozbieżność pomiędzy zachowaniami w stosunku do koni pokazuje jak szeroki jest wachlarz ludzkich zachowań względem zwierząt. Miejmy jednak nadzieję, że większości ludzi, którzy chcieliby związać swoje życie z końmi, mają chociażby dobre intencje.

Jeśli chodzi o budowę relacji koń-człowiek, kluczowym zdaje się być decyzja o „nabyciu” wierzchowca. Pierwszą formą przyjęcia zwierzęcia domowego do wspólnoty są jego narodziny w domu lub obejściu domowym²³. Jednak wobec przeniesienia środka ciężkości życia społecznego do miast i w gruncie rzeczy oportunistycznemu podejściu właścicieli do swych zwierząt, które to podejście ma na celu zminimalizowanie wysiłku potrzebnego do utrzymania pupila, niewiele osób decyduje się na tworzenie własnych hodowli, wobec czego zredukowane do poziomu kolejnego i łatwo dostępnego dobra konsumpcyjnego zwierzę trafia do domu rodzinnego w formie adopcji. Adopcja poprzez zakup zwierzęcia lub jako prezent, bądź przygarnięcie zwierzęcia będącego w potrzebie i często może wynikać ze spontanicznej decyzji bądź chęci podkreślenia statusu społecznego i majątkowego właściciela²⁴. Niestety, zmiana opinii przez właściciela może zakończyć się dla zwierzęcia tragicznie, szczególnie w przypadku konia bądź kuca, który biorąc pod uwagę swe potrzeby a zarazem koszty, może stać się dla niechętnego właściciela o wiele większym bagażem, niżli korzyścią. W takiej sytuacji, człowiek często sięga do najprostszych rozwiązań.

W maju 2015 roku w mediach pojawiła się informacja o kucyku Lilly, który stał się prezentem z okazji komunii. Ponieważ ani zwierzę, ani właściciele nie mieli pojęcia co powinni robić, ośmioletnia dziewczyna bardzo szybko podjęła decyzję. Kucyk śmierdzi, jest głupi, durny, beznadziejny, a zatem by nie marnować czasu, dwa dni po komunii Lilly trafiła do handlarza koni rzeźnych. Na szczęście w tym nagłośnionym medialnie przypadku, udało się zbierać kwotę dwóch tysięcy złotych i Fundacja Pegasus wykupiła zwierzę²⁵. Ta historia zakończyła się dla konia pomyślnie, jednak nie zawsze tak jest.

Chciałbym w tym momencie przytoczyć pewną opowieść, którą usłyszałem w „środowisku”. Nie udało mi się jej niestety zweryfikować, lecz jak zaraz będą Państwo mogli sami osądzić, jest ona dosyć wiarygodna. Otóż pewien mężczyzna zakupił konia, dosyć niezwykłego. Koń ów mógł pokonywać przeszkody powyżej 200 cm, co potrafi niewiele wierzchowców. Niestety, okazało się, że owszem, koń skacze na taką wysokość, ale nie

²² J. Serpell, op. cit., s.241.

²³ K.T. Konecki, Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 49-50.

²⁴ Ibidem, s. 50-51.

²⁵ <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/dziewczynka-dostala-na-komunie-kucyka-ale-jej-sie-nie-spodobal,543239.html> - data dostępu: 30.X.2016 r.

z mężczyzną, który nie posiadał odpowiednich kompetencji. Sensowne alternatywy jakie pojawiły się przez właścicielem, to wynajęcia dżokeja, co wiązałoby się z dodatkowymi kosztami, bądź sprzedaż wierzchowca, na której mógł stracić, lecz wciąż otrzymałby znaczną sumę. Decyzja, która została podjęta nie wpisała się w żadną logiczną strukturę. Koń sportowy o olbrzymich możliwościach został sprzedany za niewielką kwotę na rzeź. Możemy jedynie domniemywać, jakie powody kierowały ów mężczyzną, który zapewne chciał ukarać zwierzę za to, że nie chciało ono robić tego czego on sobie zażyczył bądź wręcz wymarzył. Ta opowieść niestety, doskonale wpisuje się w nadal obowiązującą instrumentalną wartość zwierzęcia w strukturze ludzkich wartości, która daje możliwość gnębienia żywych istot dręczycielom i wrogom zwierząt, choć paradoksalnie to właśnie wrażliwość zwierząt jest powodem ów udręki.²⁶

U podstaw przedmiotowego podejścia do zwierząt, leżą niestety filozofia arystotelejska ze swą Drabiną Natury (Scalam Naturae) i dominującą rolą władzy rozumu oraz wyrosła na niej tradycja wczesnochrześcijańska według chociażby św. Augustyna czy późniejsze prace Tomasza z Akwinu. Ten ostatni stwierdza, że ludzie nie mają żadnych bezpośrednich obowiązków moralnych w stosunku do zwierząt, a rozmyślnego okrucieństwa należy się wystrzegać nie ze względu na cierpienia sprawiane zwierzęciu a jedynie z powodów ekonomicznych lub dlatego, że mogłoby to osmieszyć do okrutnego traktowania ludzi²⁷. Wyrosła na tej antropocentrycznej dominacji tradycja

z nienawiścią odnosiła się do prób nadawania zwierzętom imion czy przypisywania ludzkich myśli, cech czy uczuć²⁸, co jest o tyle przykre, iż tradycja ta wyrosła na błędnej interpretacji jednego słowa w Księdze Rodzaju: „panowanie” i dopiero w naukach Franciszka z Asyżu odnajdujemy przesłanie mówiące, iż stosunek człowieka do zwierząt czy innych istot żywych, dowodzi jego poziomu rozwoju duchowego.²⁹ Niestety, przesłanie do nie zostało szerzej zauważone przez Kościół i pojawiło się ponownie dopiero niemal 700 latach³⁰

A jednak, nawet w chrześcijańskiej Europie, konie wyłamywały się z tych norm. Rycerstwo chętnie nadawało imiona swym ulubionym wierzchowcom, czego liczne ślady możemy znaleźć już w Pieśni o Rolandzie, zaś o najdzielniejszych wierzchowcach układano opowieści (Bavieca³¹), lub

²⁶ J. Wawrzyniak, Ocena treści i funkcjonowania ustawy o ochronie zwierząt, ze szczególnym uwzględnieniem sstatusu zwierząt laboratoryjnych. Kontekst społeczny i aksjologiczny, (w:) H. Korpikiewicz, op. cit., s. 140-141.

²⁷ Serpell, op. cit., s. 171.

²⁸ Ibidem, s. 176-177.

²⁹ W. Wilowski, Pańczatantra czyli o mądrości, przebiegłości i głupocie zwierząt albo o tym czego człowiek może się od nich nauczyć, (w:) H. Korpikiewicz (red.), op. cit., s. 35.

³⁰ Adam Taborski, Nieudane partnerstwo – i co dalej?, H. Korpikiewicz, op. cit., s. 118.

³¹ E.H. Edwards, op. cit., s. 70-71.

wręcz legendy (Bajart³²). Koń, traktowany niekiedy jako kolejna część rycerskiego ekwipunku jak miecz czy pancerz, stawał się przyjacielem jeźdźca i podmiotem opowieści. Być może działo się tak, ponieważ w społeczeństwie feudalnym koń stał się tak symbolem warstwy rządzącej, czego tradycje sięgają starożytności, wystarczy wspomnieć greckich hippejsów czy rzymskich ekwitów. Być może też, koń był narzędziem, dzięki któremu niewielka grupa ludzi mogła utrzymać kontrolę nad o wiele większą społecznością, co doskonale ilustruje historia Bliskiego Wschodu, który wielokrotnie w dziejach był podbijany przez „końskich” najeźdźców, począwszy od Persów za czasów dynastii Achemenidów, poprzez Partów, Persów pod rządami Sassanidów, Arabów, Turków, Mongołów czy nawet „Franków” w okresie krucjat. Lecz niezależnie od przyjętej interpretacji, dzieje konia są najlepiej udokumentowanym losem zwierzęcia w historii ludzkiej cywilizacji

i w oparciu o współczesną wiedzę o koniu, metodykę badań oraz metodologię, mogą stać się znakomitą narzędziem do lepszego poznania nas samych i zrozumienia motywacji człowieka.

Również w epoce Renesansu, który mimo rewolucyjnej zmiany pozycji człowieka we Wszechświecie, duch „franciszkańskich” zmian na płaszczyźnie człowiek-przyroda został zagubiony³³, w przypadku konia przyniósł olbrzymie zmiany na lepsze. Tzw. włoska szkoła jazdy, a właściwie francusko-włoska³⁴, całkowicie odmieniła podejście do konia, stawiając przede wszystkim na system treningu dostosowany do indywidualnych cech każdego konia w miejsce treningu za pomocą strachu, którym starano się sprawić by koń natychmiast i bezwarunkowo reagował na polecenia jeźdźcy³⁵. Jak jednak możemy zauważyć na przykładzie Tourada czyli tzw. portugalskiej corridy, założenie iż człowiek może równać się w czasie reakcji z koniem, jest cokolwiek błędne³⁶ I podejście to, nazwane „szkołą klasyczną” przetrwało do naszych czasów. Obecnie jednak zostaje powoli wypierane przez tzw. „naturalne jeździectwo”, w którym próbuje się budować relację jeźdźcy z koniem przy użyciu jak najmniejszej ilości narzędzi³⁷. Bowiem dopiero zrozumiawszy końskie zmysły, które pod wieloma aspektami przekraczają nasze ludzkie możliwości³⁸, możemy pokusić się o próbę zbudowania relacji z koniem.

Innym zagadnieniem, które chciałbym w tym momencie jedynie zasygnalizować jest

³² C.-C. Ragache, *Mity i Legendy: Rycerze*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997, s. 12-13.

³³ J. Lejman, *Ewolucja ludzkiej samowiedzy gatunkowej. Dzieje prób zdefiniowania relacji człowiek-zwierzę*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2008, s. 103-104.

³⁴ E.H. Edwards, op. cit., s. 96-99.

³⁵ Z. Sawicka, *Koń w życiu szlachty XVI-XVIII w.*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 39-40.

³⁶ <https://www.youtube.com/watch?v=V1WXcq9O94U> - data dostępu: 30.X.2016 r.

³⁷ L. Birke, op. cit., s. 24.

³⁸ H. Korpikiewicz, *Porozumienie w świecie zwierząt. Biokomunikacja*, PRODRUK Drukarnia i Wydawnictwo, Poznań 2016, s. 35-43.

adaptacja, która dzieli się na szybką i powolną, w zależności od poziomu wzajemnej akceptacji ze strony „partnerów” interakcji³⁹, jednak w przypadku koni dochodzi również aspekt przygotowania tak zwierzęcia, jak i jeźdźca. W przypadku braku kompetencji po którejkolwiek ze stron, zarówno przyjaźń jak i efektywne współdziałanie podczas jazdy, będą wymagać dużej ilości czasu i wysiłku.

Podsumowując wszystko co zostało napisane wcześniej, należy zauważyć, że koń może stać się niezwykle cennym narzędziem w badaniu relacji człowiek-zwierzę, ponieważ jako jedyne zwierzę funkcjonuje zarówno na płaszczyźnie zwierzęcia hodowlanego, jak i pupila oraz zwierzęcia sportowego i użytkowego. Co jest równie istotne, możliwym jest uchwycenie tematyki związanej z końmi w o wiele dłuższej perspektywie, niż ma to miejsce w przypadku innych zwierząt, ponieważ konie będąc symbolem statusu arystokracji, zapisały się w dziejach klasycznej historiografii opartej o narrację władzy razem ze swymi „panami”. Najważniejszym jednak wydaje się być możliwość budowania niezwykle sprężynowanego zwrotu pomiędzy jeźdźcem a koniem, które dzięki swej dynamice, nieporównywalnie większej od relacji z jakimkolwiek innym zwierzęciem, może nam, „ludzkim zwierzętom”, pomóc lepiej zrozumieć nas samych.

Bibliografia:

- Cederholm E.A., Björck A., Jennbert K., Lönngrén A.S. (red.), *Exploring the Animal Turn: Human-animal relations in Science, Society and Cultures*. Lund University, Lund 2014
- DeMello M., *Animals and society. Introduction to human-animal studies*, Columbia University Press, Nowy York 2012.
- Edwards, E.H. *Wielka Encyklopedia: Konie*, Muza S.A., Warszawa 2002
- Holmberg T. (red.), *Investigating Human/Animal Relations in Science, Culture and Work*, Uppsala universitet, Uppsala 2009
- Konecki K.T., *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005
- Korpikiewicz H. (red.), *Człowiek-zwierzę-cywilizacja. Aspekt humanistyczny*, Wydawnictwo – Drukarnia Prodruk, Poznań 2001
- Korpikiewicz H., *Porozumienie w świecie zwierząt. Biokomunikacja*, PRODRUK Drukarnia i Wydawnictwo, Poznań 2016
- Kucera F., *Koń arabski w kulturze Orientu*, w: *Sensus Historiae* 2013, nr XII (3)

³⁹ K.T. Konecki, op. cit., s. 52-53.

Lejman J., Ewolucja ludzkiej samowiedzy gatunkowej. Dzieje prób zdefiniowania relacji człowiek-zwierzę, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2008

Mica A., Łuczeczko P. (red.), Ludzie i nie-ludzie. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna, Wydawnictwo Orbis Exterior, Pszczółki 2011

Ragache C.-C., Mity i Legendy: Rycerze, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997

Sawicka Z., Koń w życiu szlachty XVI-XVIII w., Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004

Serpell J., W towarzystwie zwierząt. Analiza związków ludzie-zwierzęta, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1999